REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 60 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	. .	Mp. 720·—
„ półroczna	. . . .	„ 1400·—
„ roczna	. . . . .	„ 2700·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 30. WRZEŚNIA 1921 ROKU. NR. 20.



Z wyścigu cyklistów Paryż-Brest-Paryż.

W pierwszym rzędzie od lewej strony:

1. Scieur, 2. Alavoine, 3. Steux, 4. L. Heusghem, 5. Masson.



Z wyścigu cyklistów Paryż-Brest-Paryż.

Grupa jeźdźców mija Paryż.

(Z podniesioną ręką zwycięsca Mottiat.)

W SPRAWIE POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO.

W lipcu 1919 r. obejmując urząd referenta dla spraw turystyki i związanych z nią gałęzi sportu w Min. Robót Publicznych, umieściłem w organie tegoż Ministerstwa „Roboty Publiczne“ artykuł „Organizacja turystyki i sportu w Polsce“, w którym wyraziłem przekonanie, że państwo powinno sport popierać tylko za pośrednictwem państwowych związków odnośnych gałęzi sportu, zaś całokształt spraw sportu polskiego za pośrednictwem zarządu „Polskiego Związku Sportowego“. — Wyraziłem wówczas przekonanie, że po zorganizowaniu państwowych związków poszczególnych gałęzi sportu, należy podjąć starania o stworzenie z tych związków jednoczącego je „Polskiego Związku Sportowego“, a to „celem ułatwienia państwu pracy w popieraniu życia sportowego, jego kierownictwa, kontroli, a wreszcie celem przygotowania udziału polskiego sportu w międzynarodowych igrzyskach olimpijskich“. Uważałem za wskazane, aby do zarządu Polskiego Związku Sportowego obok reprezentantów poszczególnych związków sportowych weszli też odnośni referenci tych ministerstw, które pośrednio lub bezpośrednio zajmują się sprawą sportu, a to Min. Zdrowia (Wychowanie Fizyczne), Wyznań i Oświaty (sporty wśród młodzieży, harcerstwo), Spraw Wojskowych (sport w wojsku), Robót Publicznych (turystyka i sporty pokrewne), celem zachowania kontaktu tak między sobą, jakoteż i z kierownikami organizacji sportowych w Polsce.

W czasie, gdy pisałem te słowa, były one postulatem najzupełniej teoretycznym, gdyż nie istniał wówczas jeszcze ani jeden z państwowych związków sportowych (najpierwsze z nich, t. j. piłka nożna i wioślarstwo zorganizowały się dopiero w grudniu 1919). Nie można zatem było także tworzyć ich związku. Utworzono natomiast Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, jako instytucję doraźnie potrzebną dla zorganizowania udziału Polski w Olimpjadzie antwerpskiej 1920 r., któryto komitet z natury rzeczy musiał objąć też niektóre sprawy dotyczące całokształtu polskiego sportu, a wykraczające poza ramy przygotowania do Igrzysk Olimpijskich.

Jak długo niezorganizowała się większa liczba państwowych związków sportowych, sprawa była nieaktualną, a PKIO. pełnił nadal zastępczą funkcję „Polskiego Związku Sportowego“, któryto zakres działania zatwierdził zresztą odbyty 19. kwietnia 1921 r. Zjazd Delegatów poszczególnych związków sportowych. Sam P. K. I. O. zdaje sobie zupełnie dobrze sprawę z prowizoryczności tych funkcji, a na jednem z posiędzeń, na którem uchwalono program prac na najbliższe lata, uchwalono, że „w braku istnienia w Polsce oddzielnego Polskiego Związku Sportowego, P. K. I. O. pełni czasowo jego funkcję, nie wykluczając, że z rozrostem i utrwaleniem polskich organizacji sportowych powstanie w przyszłości Polski Związek Sportowy. W stosunku do niego zająłby P. K. I. O. stanowisko jego sekcji, dla ściśle ograniczonego celu, przygotowania udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich“.

W ostatnich miesiącach w prasie sportowej pojawiło się kilka artykułów, uzasadniających potrzebę zorganizowania Polskiego Związku Sportowego, a sprawa stała się tembardziej aktualną, że Państwowa Rada Wychowania Fizycznego na posiedzeniu w dniu 12. sierpnia br. na wniosek prof. dr. Panka, poparty przez dr. Piaseckiego z Poznania, wypowiedziała się za powołaniem do życia Związku poszczególnych związków sportowych i poleciła jego zorganizowanie Min. Zdrowia Publ. w porozumieniu z P. K. I. O.

P. K. I. O. zdając sobie sprawę z doniosłości tej kwestji i nie chcąc jej przesądzać we własnem gronie, zwołuje w dniach 15. i 16. października br. do Warszawy nadzwyczajny zjazd delegatów poszczególnych związków sportowych, celem zastanowienia się nad możliwością zorganizowania już obecnie Polskiego Związku Sportowego. Wśród członków P. K. I. O. myśl ta niema przeciwników, a na odnośnem posiedzeniu rozważano dwie alternatywy: mniejszość była za tem, ażeby Komitet sam wystąpił z wnioskiem zorganizowania Polskiego Związku Sportowego, zaś większość, nie będąc przeciwną jego założeniu, postanowiła nie występować w tej sprawie z żadnym wnioskiem, oczekując zdania delegatów związków.

Tak na posiedzeniu Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, jak i P. K. I. O. wyraziłem przekonanie, że, aby Polski Związek Sportowy mógł rozwinąć jakąkolwiek owocną działalność, musi mieć z góry zapewnione poparcie organizacyjne tak władz państwowych jak i poszczególnych związków sportowych, poparcie finansowe państwa i społeczeństwa, a wreszcie znaleźć odpowiedni zespół ludzi, którzyby umieli pogodzić interesy pojedynczych działów sportu i towarzystw sportowych, z interesami sportu w Polsce jako całości i żeby ci ludzie swój czas i pracę chcieli poświęcić Polskiemu Związkowi Sportowemu. O ile zatem nie znajdą się odpowiedni ludzie i potrzebne do rozwinięcia jakiejkolwiek działalności fundusze, lepiej narazie Polskiego Związku Sportowego nie organizować, gdyż bez względu na wszystkie argumenty, jakie przemawiają za jego założeniem, stworzy się instytucję martwą, która nie rozwijając żadnej owocnej działalności zepsuje firmę instytucji.

Dnia 15. września br. odbyło się w Warszawie posiedzenie reprezentantów tych państwowych związków sportowych, które mają siedzibę w Warszawie, na którem zastanawiano się nad ewentualnością założenia Polskiego Związku Sportowego. Delegaci podzielali naogół moje poglądy, wyrażając wątpliwości, czy obecnie nadeszła już chwila odpowiednia do założenia Polskiego Związku Sportowego. W każdym razie wyrazili jednogłośną opinję, że siedzibą związku może być tylko Warszawa, jako siedziba większości związków sportowych i stolica państwa, nie ulega bowiem wątpliwości, że zarząd Polskiego Związku Sportowego musi mieć nieustanny kontakt z centralnemi władzami państwowemi. Jeżeliby jednak zjazd delegatów związku w dniu 16. października uchwalił założenie Polskiego Związku Sportowego, w takim razie prostą konsekwencją tej uchwały musi być także przeniesienie do Warszawy zarządów tych państwowych związków sportowych, które obecnie jak piłka nożna, lekka atletyka i lawn-tennis mają siedzibę poza Warszawą. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że aby projektowany Polski Związek Sportowy mógł sprężyście działać, musi on z poszczególnymi związkami sportowemi pozostawać w nieustannym kontakcie osobistym, a nie korespondencyjnym tylko, a to będzie możliwe tylko w razie zcentralizowania wszystkich związków sportowych w siedzibie związku ogólnego, którą może być z natury rzeczy tylko Warszawa, jako stolica państwa.

Warszawa. *Dr Mieczysław Orłowicz.*

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Z powodu niebywałej nieustannej zwyżki wszelkich kosztów związanych z wydawnictwem naszego pisma, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedynczego numeru oraz prenumeraty, jak w nagłówku. — Zaznaczamy jednak, iż wydajemy stale 16 stron, z wielką ilością pierwszorzędnych zdjęć. — Liczymy na zrozumienie naszej sytuacji i poparcie ze strony naszych Czytelników.

Wydawnictwo Tygodnika Sport.



MOMENT Z MATCHU BERLIN — NÜRNBERG — FÜRTH (2 : 0). Bramkarz Stuhlfaut chwyta ostry strzał Rollacka (Berlin).

Przegląd sportowy lokalny.

Tydzień ubiegły stał pod znakiem rozgrywek II. i III-cioklasowych, oraz był świadectwem, iż materjału młodego, chętnego, pracowitego, acz niewyszkolonego, ale rokującego piękne nadzieje, jest w naszem mieście dość wiele. Nie ulega najmniejszej wąptpliwości, że sezon wiosenny wydobędzie na powierzchnię naszego życia sportowego nowe gwiazdy, nowe sławy, które nie mniejszą cieszyć się będą sympatją niż obecne, lub stare, chylące się już ku wygodnemu, obywatelskiemu, uregulowanemu, codziennemu, filisterskiemu życiu. — Na tę młodzież naszą rozwijającą się, na tę naszą przyszłą nadzieję, na tę latorośl, wymagającą pielęgnacji sumiennego i fachowego wychowawcy, patrzymy z troską, ale z optymizmem i ostrzegamy tylko kierowników i trenerów, aby przynajmniej tego materjału nie zniszczono tak, jak poprzednie, które ani pod względem zdrowotności, ani rozwoju fizycznego, ani zasad i ideałów sportowych, nie mogą stanowczo być przykładem dla nowego pokolenia, które musi być bardziej uświadomione i dyscyplinowane, jeśli ma odpowiedzieć zadaniom na się wziętym i celom nam przyświecającym. — Czyste zasady amatorstwa sportowego, postulaty zdrowia i piękna fizycznego, jako środka do ogólnego szczęścia społecznego, poczucie obowiązku wobec siebie samego, swej rodziny, narodu, ludzkości — oto motywy, które muszą kierować naszą młodzieżą przy uprawianiu ćwiczeń, oto punkt widzenia, którym muszą się liczyć wychowawcy i kierownicy młodzieży. Te racjonalne podstawy ideowe staną sią z czasem bezwiednie i automatycznie pierwiastkami rugującymi wszelkie niepożądane elementy pseudo-sportowe, które dziwnym sposobem godzą i kojarzą ideał zdrowia i piękna fizycznego ze skoszlawionym i nieharmonijnym organizem, z przepitym i znikotyzowanym ciałem, które w ciemnocie swojej, głupią i marną siatkę bramkową uważają za alfę i omegę swego całego światopoglądu i cel marzeń swej młodości, które nie uświadamiają sobie, jak wstrętnym typem degeneracji jest właśnie młodzieniec, który w nieustannej sprzeczności ze sobą samym niekonsekwentnie żyje i postępuje wbrew wszelkim przesłankom zdrowia, a z drugiej strony dąży do uzyskania rezultatów, mających być wyrazem tężyzny i zdrowia fizycznego. — Tych parę słow dla naszego przyszłego materjału, dla naszej dorastającej młodzieży. Niech zrozumie ona, że przyjaciółmi jej nie są ci, co zfanatyzowani głupimi i marnymi chwilowymi rezultatami partykularnymi, dla dogodzenia swojej ambicji i egoizmowi, niszczą zdrowie setek i tysięcy owieczek młodych, w żywiołowym i naturalnym popędzie do ruchu, swobody i wolności wyżycia się garnących, ale ci właśnie, którzy gardząc popularnością, płynącą z dogadzania młodzieży, w pełni świadomej odpowiedzialności społecznej, bezustanną i bezwzględną krytyką, chłostają wszystko i wszystkich, którzy odstępują od dróg, środków i zadań, wypisanych dekoratywnie na sztandarach statutów i regulaminów związkowych, a w praktyce niweczących tragicznie swe własne zamiary, z braku konsekwencji i siły moralnej uzgadniania pracy z programem, z ideą.

25. IX. **A. Z. S. (Warszawa) — Cracovia II. 0 : 2 (0 : 1)** (Mistrz. Polski kl. B).

Goście warszawscy okazali się drużyną znakomicie dyscyplinowaną, o łagodnym, skromnym, świadomym charaterze sportowym, pod względem techniki jeszcze nie wysoko stojącą, ale ambitną i energiczną. Cracovia II. technicznie i taktycznie góruje, ale kompletna niezaradność pod bramką i nieumiejętność strzelania nie pozwala jej na osiągnięcie wybitniejszego wyniku, mimo stosunku rogów 14 : 1. — Zaczyna Cracovia. Korner odrazu uzyskany bez rezultatu, pięknie pięścią odbity przez bramkarza Akademików. Kilka energicznych ataków gości, grających górą, bez efektu. Sile fizycznej gości, przeciwstawia Cracovia umiejętność techniczną. Dobra obrona i bramkarz niweczą jej ataki. Kilka centr dośrodkowych z prawego skrzydła, pudłują środkowi ataku Cracovii. Dopiero Pery z lewego skrzydła, spokojnie ale dobrze grając, uzyskuje, z lekkomyślności pięstkowania piłek dalekich przez bramkarza gości, pierwszą bramkę dla Cracovii w 15 minucie Dalsze ataki do pauzy bez rezultatu. — Po przerwie wysiłek obustronny do wyrównania, względnie większego wyniku, stwarza walkę o większem tempie i energji. Akademicy nie wyzyskują kilku doskonałych pozycji. Także atak Cracovii, szeregu szans nie umie zamienić w goale, głównie z powodu niedyspozycji łączników Alfusa i Justa. Dopiero w 25. min. zdobywa Just przecież z podania Alfusa drugą bramkę dla biało-czerwonych. Nieustanne kornery nie dają pozytywnych wyników. — Z gości odznaczyli się lewy łącznik, najlepszy z ataku, lewy skrzydłowy Krieger nie mógł dojść do głosu z powodu znakomitego obstawienia, nadto lewy pomocnik i prawy back; bramkarz dobry, za słabo i niepewnie chwyta piłki. Prawa strona ataku marna. Pomoc pracowita, ale taktycznie słaba, przenosi piłki poza atak, obrona dobra i odważna. — Z Cracovii najlepszym był Grabowski, także Strycharz i prawy pomocnik, z ataku skrzydła. Trójka środkowa kombinuje wiele, ale nie celowo. Materjał już krystalizujący się. Prawy pomocnik zapowiada się już całkiem dobrze, winien być specjalnie racjonalnym treningiem pielęgnowany. — Sędziował p. Seidner.

21. IX. **Orkan — Sparta 0 : 4 (0 : 3)**, (mistrz. kl. C).

Orkan przedstawił się wcale nie najgorzej. Sparta lekceważy sobie przeciwnika. W 2 min. uzyskuje Tadek pierwszą bramkę z korneru. Pauza 1 : 0 dla Sparty. — Po przerwie gra toczy się cały czas na połowie Orkanu. Cały szereg strzałów chwyta przytomny bramkarz Orkanu. W 4 min. uzyskuje Schwabenthal 2 bramkę z korneru. Po pięknie przeprowadzonym ataku strzela Wójcik 3 cią bramkę dla Sparty. Sparta opanowała całą połowę boiska. W 26 min. uzyskuje Czulak ostatnią, czwartą bramkę dla Sparty Stosunek kornerów 7 : 1 dla Sparty. Sędziował p. Fiedler.

24. IX. Wisła komb. — Sparta 0:2 (0:0).

Wisła występuje z trzema graczami z I. drużyny, reszta z rezerwy. — Sparta w swoim składzie. — Do pauzy gra otwarta. Wszelkie ataki Sparty udaremniał wiatr. Pauza 0:0. — Po pauzie Sparta atakuje bez przerwy. Pomimo przemęczenia, gdyż grała już 3 matche w tygodniu, stara się Sparta uzyskać zwycięstwo. Atak wytężył wszystkie swoje siły. W 34 min., po pięknie przeprowadzonym ataku, uzyskuje Przystawski (dawny gracz Wisły) pierwszą bramkę dla Sparty. Sparta rozwija tempo szalone i atakuje bez przerwy, jednak bez skutku. Dopiero pod sam koniec gry, w 42 min. uzyskuje Węgrzyn (b. gracz Wisły) drugą i ostatnią bramkę dla Sparty. Sędzia p. Auerbach, dobry. — Zwycięstwo Sparty nad Wisłą rez., stawia Spartę na poziomie drużyn drugoklasowych.

24. IX. Olsza I. — Makkabi II. 0:2 (0:0).

Zawody żywe, w szybkiem tempie prowadzone. Makkabi wzmocniona dwoma graczami z pierwszej drużyny. Olsza broniła się pięknie. Większa rutyna matchowa i energja w przeboju ataków Makkabi, która miała prawie przez cały czas przewagę. Wynik dla Olszy bardzo dobry w uwzględnieniu składu, w jakim Makkabi wystąpiła. Sędziował dobrze p. Rekliński.

25. IX. Sparta — Cracovia III. 3:0 (0:0)

(o mistrzostwo kl. C.).

Piąty match, jaki Sparta rozegrała w 9 ciu dniach przyniósł tejże zasłużone zwycięstwo i 2 cenne punkty w mistrzostwie. Z powodu przemęczenia i silnego wiatru, do pauzy nie może osiągnąć żadnej bramki. Po pauzie w 7 min. uzyskuje Sparta z pięknego korneru Romana, przez Wójcika bramkę, z nieuwagi bramkarza. Sparta atakuje bez przerwy. Trzecki schodzi z boiska. Sparta gra w ataku w czwórkę. W 19 min. uzyskuje Roman 2 gą bramkę dla Sparty. Cracovia nie traci animuszu i wytęża wszystkie siły, aby powetować klęskę. Przytomny bramkarz Sparty i prawy obrońca nie dopuszczają atakujących do strzału. W 29 min. z pięknego przeboju, uzyskuje Wójcik 3 cią i ostatnią piękną bramkę dla Sparty. — Stosunek kornerów 5:2. — Sędziował p. kap. Szkolnikowski.

Sparta uzyskała w swoich 5 matchach 17 bramek przeciw 1, wygrywając wszystkie zawody. Jest to piękny rezultat i przykład dla innych drużyn.

24. IX. Olsza II. — Makkabi jun. B 7:0.

Zwycięża z łatwością drużyna fizycznie silniejsza i o dwie głowy wyższa, chociaż technicznie i nawet taktycznie niższa. Jest zbrodnią malcom takim pozwolić na $1^1/_2$ godzinne matche, wyczerpujące ponad siły organiczne, ich nierozwinięte płuca, w walce z fizycznie starszym i silniejszym przeciwnikiem.

Makkabi III.	**— Rewia**	**3:0.**
Orkan	**— Makkabi III.**	**4 1.**
Olsza	**— Korona II.**	**5:2.**

LWOWSKIE TOWARZYSTWO ŁYŻWIARSKIE

uchwaliło powołać do życia Związek Tow. Łyżwiarskich. Pierwsze konstytuujące posiedzenie odbędzie się dnia 9. października 1921 r. o godz. $3^1/_2$ popołudniu w lokalu Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego we Lwowie, przy ulicy Pełczyńskiej. — Upraszamy wszystkie Tow. Łyżwiarskie o wysłanie delegatów swych, celem wzięcia udziału w pierwszem konstytuującem posiedzeniu i uchwaleniu statutu powstającego związku.

W sprawie P. K. I. O. i jego następcy.

Artykuł mój „P. K. I. O. i jego-następca“ w N rze 13-tym „Tygodnika Sportowego“, zadanie swe wypełnił. Komitet Igrzysk Olimpijskich przemówił wreszcie do ogółu sportowego przez usta swego wybitnego przedstawiciela p. Dra Orłowicza. Z odpowiedzi tej okazało się, że nie zawsze byłem ścisłym w moich wywodach. Otóż wypada mi wyjaśnić, że nie tyle mi chodziło o ścisłość rzeczową, ile o wyspowiadanie się P.K.I.O. z jego działalności dotychczasowej, oraz planów i zamierzeń na przyszłość. A w tym wypadku uważałem, że „cel uświęca środki“. Na rzeczy omawiane patrzę zawsze z takiego punktu widzenia, z jakiego są one przystępne dla oka zwyczajnego śmiertelnika-sportowca i z tego też stanowiska staram się je sądzić.

Z wyjaśnień p. Dra Orłowicza okazuje się, że może za ostro osądziłem działalność P. K. I. O. W niektórych wypadkach jednak p. Dr Orłowicz za wielkim jest pessymistą. Sportem społeczeństwo nie nasiąknie, musimy mu go narzucić. Bierność naszego społeczeństwa jest wielką, praca nasza zatem musi być jeszcze bardziej spotęgowaną. Przypuszczam,że to, co dzisiaj u nas się dzieje, musiało również kiedyś mieć miejsce i w społeczeństwach zachodnich. Żadna bowiem rzecz odrazu się nie przyjmuje. Dlatego też nie wolno nam ani na chwilę tracić nadziei, że i u nas będzie lepiej. Już dzisiaj, jak to zresztą sam p. Dr Orłowicz przyznaje, zainteresowanie się sportem jest coraz większe. Zyskujemy coraz więcej zwolenników i wielbicieli. Wprawdzie wynikom osiąganym na zawodach daleko jeszcze do klasy zagranicznej, jednakowoż i tu doczekamy się lepszych rezultatów.

Nie chce mi się również wierzyć, ażeby kłopoty pieniężne były nie do pokonania. Projekt opodatkowania każdego biletu wstępu na zawody sportowe powinien być jaknajrychlej zrealizowany i to nie w wysokości 5-ciu Mk. od biletu, jak to jest projektowane, lecz przynajmniej 10 Mk. od biletów tańszych i 20 Mk. od biletów droższych. Kogo stać na bilet za 30 Mk., ten zapłaci i 40 Mk., kto zaś może zapłacić 100 Mk., ten również bez słowa protestu zapłaci i 120 Mk., tembardziej gdy będzie wiedział, na jaki cel przeznaczona jest nadwyżka. Natomiast od realizacji projektu żadnemu z towarzystw sportowych usunąć się nie wolno, sport bowiem w pierwszym rzędzie służy celom ogólnym. Zresztą podatek ten i tak nie odbije się na frekwenkji publiczności, ponieważ dzisiaj z takim drobnym wydatkiem, jakim byłby ten podatek, żaden szczery zwolennik sportu liczyć się nie będzie.

Sumy uzyskane w ten sposób zasilą poważnie kasę PKIO., lub też tej organizacji, która w miejsce tego Komitetu powstanie. Cośkolwiek też trzeba się starać dostać od rządu. Sądzę, że Państwowa Rada Wychowania Fizycznego nie po to powstała, ażeby tylko radzić, lecz ażeby sport polski postawić na nogi. A czyż może ktoś stać nie mając kręgosłupa? Kręgosłupem zaś dla sportu są odpowiednie fundusze. Tych właśnie funduszów, chociaż w drobnej części, dostarczyć powinna Państwowa Rada Wychowania Fizycznego, starając się u rządu o przyznanie odpowiednich kredytów. Sport jest tak ważnym czynnikiem dla tężyzny państwowej, że pieniądze na jego potrzeby znaleźć się muszą.

Co do ewentualnego wydatkowania tych funduszów, to w pierwszym rzędzie powinny być one obrócone na powiększenie parku sportowego w Agricoli (Warszawa), bądź też na budowę nowego stadjonu sportowego, przystosowanego do większych zawodów międzynarodowych. Obecny stan parku jest pod każdym względem niezadawalający i do zawodów międzynarodowych nieodpowiedni. Poprawa tych stosunków jest konieczną i bardzo pilną, sport nasz bowiem wymaga jaknajczęstszych spotkań z zagranicą, co przy dzisiejszych warunkach jest niemożliwem, albo też bardzo ryzykownem w przeprowadzeniu. Polska musi posiadać przynajmniej jedno boisko, któregoby się wstydzić nie potrzebowała, tem zaś musi być stadjon warszawski. Wymaga tego godność i interes państwa. Dopiero po załatwieniu tej tak ważnej dla nas sprawy, możemy przystąpić do realizacji innych planów i projektów P. K. I. O.



MOMENT Z MATCHU SPARTA (Praga) — F. C. NÜRNBERG (Norymbergja) (0:0).
Payer bramkarz Sparty chwyta piłkę chroniąc ją całem ciałem.

Co do dalszego istnienia P. K. I. O., to w dalszym ciągu podtrzymuję swoją tezę co do rozwiązania tego Komitetu, nie mając nic przeciwko temu, ażeby w jego miejsce powstał Polski Związek Sportowy, lub Związek Związków Sportowych z siedzibą w stolicy. Temsamem odstępuję od poprzedniego mego projektu utworzenia specjalnego wydziału igrzysk olimpijskich przy jednym ze związków sportowych, gdyż rzeczywiście byłoby to niezbyt korzystnem dla całości sportu, a przedewszystkiem dla jego bezstronności. Uważam jednak, że sprawa utworzenia Polskiego Związku Sportowego, lub też Związku Związków jest również kwestją bardzo naglącą i że zjazd delegatów poszczególnych związków sportowych, mający się odbyć w dniach 15 i 16 października 1921 r., zasadniczo i definitywnie powinien się w tej sprawie wypowiedzieć. Wszelkie odkładanie tej sprawy na później jest bardzo szkodliwe dla rozwoju sportowego w Polsce.

Jak już w poprzednim artykule zaznaczyłem, P. K. I. O. nie cieszy się popularnością wśród sfer sportowych, dalsze zatem jego podtrzymywanie niema racji bytu. Naczelna władza sportowa pozostawać musi w rękach energicznego kierownika, świadomego swego celu, a przedewszystkiem umiejącego nakazać posłuch i poszanowanie dla siebie. Pracę jego zdobić musi energja, wytrwałość i pewność siebie. Ani jednej z tych zalet P. K. I. O. nie wykazał i już nie wykaże. Posiadał on tylko wiele dobrych chęci, które niestety dotychczas spalały częstokroć na panewce, lub rozbijały się o złą wolę ludzi, którzy miast pomagać, przeszkadzali tylko na każdym kroku rozwojowi sportowemu.

Nowopowstałemu związkowi podlegać powinny wszystkie dotychczasowe związki sportowe i dyrektywom jego muszą być bezwględnie podporządkowane. Wówczas nie będzie chyba obawy o niesubordynację jakiegoś towarzystwa lub związku, a praca sportowa będzie miała charakter jednolity i celowy.

Na zakończenie powyższych uwag jeszcze raz zaznaczam, że niema takich trudności, którychby silna wola i chęć pokonać nie zdołały. Spodziewam się, że jedno i drugie wykaże nam ten nowy związek, jaki ma powstać w miejsce P. K. I. O.

A zatem cierpliwości.

Warszawa. *Adam Burghardt.*

Międzynarodowe wyścigi cyklistów w Warszawie.

(Trzeci i ostatni dzień wyścigów).

Dnia 11. września br. Dynasy pełne, ostatni dzień wyścigów międzynarodowych. Jeźdźcy nasi zwyciężali bijąc gości, jak zresztą i dni poprzednich, z wyjątkiem Ali Neffati'ego, który dopiero ostatniego dnia został dwukrotnie pobity przez Szymczyka. Jak już poprzednio zaznaczyłem, goście nie wykazali nam wysokiej klasy. Dążmy do podniesienia kolarstwa u nas tylko drogą otwartej rywalizacji, tylko przez kontakt z zagranicą i to z pierwszą klasą. Czy wystarcza nam zadowolnić zebraną publiczność, gdy zwyciężają nasi? Nie wszystko co zagraniczne, to już dobre i świetne. Nie będę się rozpisywał o gościach, jak niektórzy sprawozdawcy gazet warszawskich, nadając im szumne tytuły głośnych sił zagranicznych. Musimy się trzymać zasady „Soll man siegen, muss man besiegt sein" — tylko tędy droga do celu!

Wyniki:

Wyścig „Awansu", przestrzeń 800 metrów; wygrał Koraś.

Wyścig „Scratch I." (800 m.); wygrał Szymczyk, bijąc Ali Neffati'ego.

Wyścig „Scratch II." (800 m.); wygrał Raffaitin, bijąc Jabrzemskiego.

Wyścig „Demi-fond" (5000 m.); wygrał Gędziorowski, bijąc Jabrzemskiego i Tardy'ego.

Wyścig tandemów (3000 m.); wygrała para Szymczyk-Lange, bijąc parę Raffaitin-Morin. Czas 4 minuty $13^2/_5$ sekundy.

Wyścig „Australijski" (3000 m.); wygrał Renoux. Czas 4 min. 24 sek.

Wyścig „Zachęty" (800 m); wygrał Lange.

Wyścig 3000 m.; wygrał Jabrzemski. Czas 4 min. 22 sek.

Wyścig „Amerykański“ (parami, 15.000 m.); wygrała para Ali Neffati - Lange, bijąc pary Raffaintn - Renoux i Jabrzemski - Gędziorowski. Czas 22 min. 27 sek.

Choiński poprawia rekord polski (motocykl. 15 klm.), z 12 min. 46 sek., na 10 minut 48 sek.

Wyścig „Dystansowy“ (10.000 m.); wygrał Raffaitin, czas 15 min. $40^1/_5$ sek., drugi Lenartowicz.

Wyścig „Młodzieży“ (800 m.); wygrał Sukiennik.

Z.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

25. IX. br. **Cracovia — Polonia 2:1 (1:0).**
(O mistrzostwo Polski klasy A).

Dzień 25. września 1921 r. był świętem footballowem w Warszawie. Oddawna wyznaczony przyjazd mistrza pierwszej rundy, zaciekawił całą sportową publiczność warszawską. Park Sobieskiego był wprost oblegany. Cracovia gościła w Warszawie przed kilku miesiącami i w zawodach towarzyskich przewyższała Polonię o całą klasę, bijąc ją w stosunku „bezkonkurencyjnym“ 6:0. Aczkolwiek, mimo szczęśliwego osiągnięcia przez Polonię drugiego miejsca w pierwszej rundzie, liczono się z pewną przegraną Polonii, z powodu powszechnie znanej wady, braku ataku odpowiedniego. Niemniej spodziewano się pięknej defenzywy Polonii, która ma tyły pewne, dobre. Pomoc sawsze słaba, na tym matchu wcale dopisywała, atak beznadziejny, a szczególnie skrzydła. Zmiana skrzydłowych jest konieczną, gdyż w przeciwnym razie Polonia marzyć nie może o zwycięstwie, co też miało miejsce na tym matchu. Jeżeli bowiem przy tak „beznadziejnym“ ataku, prawie do samego końca był rezultat remisowy, więc jest zupełnie zrozumiałem, że z lepszym atakiem mogła odnieść pewne zwycięstwo. Jedynie możliwi z ataku Hamburger i Emchowicz, rażą brakiem stanowczości. Ostatni występ Polonii z Cracovią sprawił miłą niespodziankę licznie zebranej publiczności. Nie nazwałbym to postępem Polonii, a raczej spadkiem Cracovii. O Polonii można tyle jeszcze zaznaczyć, że mając Lotha w bramce i Marczewskiego w obronie, przy zmianie ataku, stać się może drużyną godną mistrzostwa, dzierżąc pozostałe daleko w tyle. Cracovia, która za ostatnim jej pobytem olśniła publiczność warszawską, w ostatnim czasie w spotkaniach z drużynami zagranicznemi wychodziła zwyciężoną, a spadek jej formy znalazł pewne odzwierciedlenie także w remisowym rezultacie z Wartą. Ostatnie też matche Cracovii dają wprost zastraszające wyniki dalszej pracy p. Pozsony'ego, trenera Cracovii, który stał się organizatorem „totka“, co też wskutek poważnego jego uczestnictwa, odbija się w pewnej mierze na grze tej ostatniej. Pomoc Cracovii tym razem mniej dobra, skrzydła słabsze. Fryc swoimi balonami staje się raczej groźnym dla swej drużyny, ale naogół gracz pracowity i ambitny. Kogut i obrona czasami korzysta z gry „foul“. Cracovia z trudem wypracowała sobie zwycięstwo. Niechaj to jednak będzie głosem ostrzegawczym dla Cracovii. Drużyny ustawiają się w następujących składach:

Cracovia: Popiel, Gintel, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Mielech, Chruściński, Kałuża, Kogut, Szperling.

Polonia: Loth II., Czyżewski, Marczewski, Mück, Loth I, Gebethner, Strzelecki, Hermans, Hamburger, Emchowicz, Zantman.

Grę rozpoczyna Cracovia i po pewnych dość usilnie przeprowadzonych ładnych kombinacjach, pada niebezpieczny strzał Kałuży na bramkę Polonii, który pięknie paruje Loth. W 29 min. sędzia dyktuje rzut wolny, który uwieńczony zostaje pierwszą bramką, strzeloną przez Cikowskiego. Parę wypadów Polonii, które w rażący wprost sposób psuje Emchowicz. Do przerwy 1:0.

Po przerwie widać przewagę Cracovii, która nie może być wyzyskaną wskutek świetnych tyłów, jakie Polonia posiada. Po półgodzinnej grze robi parę wypadów atak Polonii, które w 35 min. z ładnego podania Emchowicza zamienia Hamburger w pierwszą bramkę dla Polonii. Zerwała się niemilknąca burza oklasków, co dodaje wielkiego bodźca Polonii, która usilniej zaczyna atakować Cracovię i zdawałoby się, że Polonia wyjdzie zwycięsko. Ale widocznie Cracovii w tym roku „przeznaczone“ jest wyjść zwycięsko z każdą polską drużyną i w ostatnich dwóch minutach z rażącego „foul“ strzela Chruściński decydującą o zwycięstwie bramkę. Atak Cracovii nie miał tego zgrania z braku Kotapki. Również w Polonii dał się odczuć brak Grabowskiego, którego zastępował słaby Hermans. — Sędzia p. Ziemiański słaby, którego „de facto“ zastępował sędzia liniowy p. Przeworski.

Z.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

18. IX. **Czarni — Lechja 3:1 (2:0).**

Match ten odbył się na boisku T. Z. R., w miejsce odwołanych matchów Slovan—Czarni. Lechja, jak już pisałem, staje się poważnym przeciwnikiem drużyn pierwszoklasowych, czego dała dowód na tournee w Rumunji. Atak Lechji odznacza się ruchliwością, zgraniem i szybką orjentacją, całości brak jedynie techniki. Z początku gra bez żadnej przewagi z którejkolwiek strony, dopiero w ostatnich 10 min. oblegają Czarni coraz bardziej bramkę Lechji, czego rezultatem są 2 bramki, strzelone przez Szafarza i Kowalskiego. W drugiej połowie Duda strzela w 3 min., a Dam wkrótce odwzajemnia się. Stosunek 3:1 zostaje niezmieniony mimo, że Czarni mogli jeszcze niejedną sytuację wykorzystać. Sędziował p. kap. Bilor.

23. IX. **Lechja III. — Pogoń III. 0:2 (0:2).**

Rozstrzygający match o I. miejsce w mistrz. kl. C. podokręgu lwowskiego, kończy się powyższym wynikiem. Atak Pogoni orjentuje się odrazu i strzela w pierwszych 10 min. 2 bramki przez Rudzkiego. Po tym wysiłku następuje zmęczenie ataku Pogoni i stan ten trwa prawie do połowy. Po przerwie Pogoń zaczyna atakować, jednak dzięki brutalnej grze Lechji (lewy obrońca), której sędzia nie chciał, czy nie umiał poskromić, nie może żadnej bramki osiągnąć. Charakterystykę obu drużyn podałem w poprzednim numerze. Sędzia p. Meller.

25. IX. **Pogoń — Ł. K. S. (Łódź) 6:1 (2:1).**
(O mistrzostwo Polski klasy A).

Drugi match o mistrzostwo Polski, rozegrany we Lwowie w dniu otwarcia „Targów Wschodnich“, przy-

niósł zasłużone zwycięstwo Pogoni. Po ostatnich klęskach widoczną była u Pogoni poprawa i powrót do dawnej formy, a szczególnie trójka napadu pracowała bez zarzutu. Oba skrzydła dobre, stwarzały często niebezpieczne sytuacje pod bramką Ł. K. S. Pomoc z doskonałym Schneidrem pracowała należycie i niestrudzenie, jedynie obrona, Olearczyk i Władek Kuchar, nie dostrajali się do całości, z powodu długiego bawienia się piłką, zamiast natychmiastowego i celowego oddawania. Brak Ignarowicza przypłaciła Pogoń jedną straconą bramką. Mietek Kuchar w bramce nie miał wielkiego pola do popisu. W Ł. K. S. wyróżniali się obaj obrońcy, środek pomocy i środek napadu. Atak nie orjentuje się szybko, zresztą gra górą i skrzydłami; najlepszą częścią drużyny jest pomoc, która bez zmęczenia jużto broni własnej zagrożonej bramki, jużto pomaga napadowi, gdy ten jest pod bramką przeciwnika. Bramkarz niezły, mógł dwie bramki obronić.

Przebieg gry był następujący: Zaczyna Ł. K. S. Pogoń grając z wiatrem, uzyskuje odrazu przewagę, jednak obrona Ł. K. S. rozbija jej ataki. Tarczyński w 12 min. przestrzeliwuje. W 15 min. Wacek z podania Słoneckiego strzela pewnie i pięknie pierwszą bramkę, nagrodzoną burzą oklasków. Już 16 min. przyniosłaby świeżą bramkę na korzyść Pogoni, gdyby nie bramkarz, który wybiegłszy, unicestwił przytomnie wypad Wacka. Następują częste napady Pogoni, jednak piłka odbija się o licznie pod bramką skoncentrowanych Łodzian. Środek Ł. K. S. wykorzystawszy błąd (bawienie się piłką) prawego obrońcy Pogoni, strzela w 27 min. Teraz gra przenosi się na połowę Pogoni, co trwa 10 min., jednak dzięki dobrej pomocy, nie może Ł. K. S. żadnej bramki uzyskać. W 42 min. uzyskuje Wacek silnym strzałem, którego bramkarz nie może trzymać, drugą dla swych barw bramkę. Połowa 2:1. Druga połowa zaczyna się pod znakiem absolutnej przewagi Pogoni. 3 ataki tejże kończą się strzałami w out, tuż obok bramki. Już w 6 min. Wacek z podania Tarczyńskiego strzela trzecią bramkę, którą bramkarz mógł z łatwością obronić. Pogoń nie schodzi z połowy Ł. K. S. 15 min. przynosi bramkę dla Pogoni z pięknej kombinacji Wójcicki-Wacek-Bacz. W 20 min. Garbień strzela bramkę z wolnego rzutu, którą byłby bramkarz obronił, gdyby nie Piotrowski, który zasłonił bramkarzowi piłkę. Sporadyczne ataki Ł. K. S. kończą się bądźto na oucie, bądźto broni je bramkarz. Przebicie się i ostry strzał Tarczyńskiego paruje szczęśliwie bramkarz. W 43 min. Tarczyński strzela w pustą bramkę. Sędziował niezupełnie poprawnie p. inż. Rosenstock z Krakowa. *K. B.*

25. IX. **Ż. K. S. II. — Ż. R. K. S. Metal 5:2 (3:0).**

Z ukraińskiego ruchu sportowego.

25. IX. **Ż. K. S. Jutrzenka (Lwów) — K. S. Ukraina (Lwów) 3:4 (0:4).**

Dnia 25 b. m. rozegrały powyższe drużyny match footballowy przy dość licznie zebranej publiczności na boisku Sokoła Batka. Gra w pierwszej połowie chaotyczna, toczyła się przeważnie na połowie Jutrzenki. Ukraina, skorzystawszy z warunków atmosferycznych dla niej korzystnych, będąc też zasilona graczami z drugiej Pogoni (Ćwil) i Czarnych (Sawka), uzyskuje w pierwszej połowie 4 goale, w tem 2 z karnego, na swą korzyść. W drugiej połowie gra się ustala. Jutrzenka wzmaga znacznie swe tempo i uzyskuje 3, po sobie następujące, goale. Sędziował b. poprawnie p. Blind. *J. R.*



MOMENT Z MATCHU SPARTA (Praga) — 1. F. C. NÜRNBERG (Norymbergja) 0 : 0.
Bark (Norymbergja) wstrzymuje Jandę (Sparta), bramkarz Stuhlfaut broni.

U. K. S. Ukraina (Lwów) — U. K. S. Podole (Tarnopol) 3:2 (1:0).

Match ten odbył się na świeżo oparkanionem boisku Sokoła ruskiego. Gra odznaczała się brutalnością, szczególnie ze strony Podola; brak dyscypliny był u tejże drużyny rażącym. Sędzia p. Bukajło. *K. B.*

Z Poznania.

Od naszego korespondenta.

Ostatnie wyniki:

Warta II. — Stella I. (Gniezno) 0:2 (0:1).
Zorza I. — Unja III. 3:0 (1:0).
„ — „ rewanż 4:1.
Warta II. — Wisła I. 4:2 (3:0).
Unja III. — Wisła I. 4:4 (2:2).
Unja II. — Zorza I. 6:6 (3:3).
„ — „ rewanż 6:1 (4:0).
Warta jun. I. — Unja jun. I. 0:1 (0:0).
Unja jun. III. — Lew I. 3:1 (1:1).
Unja jun. I. — Naprzód I. 2:0 (1:0).
Polonia I. — Unja II. 3:2 (1:2).
Unja jun. III. — Polonia II. 0:3 (0:3).
Unja jun. I. — Polonia I. 1:0 (0:0).

Z Białegostoku.

(Od naszego korespond.)

K. S. 42. p. p. — K. S. Makkabi 9:0 (3:0).

Dnia 13 września rozegrały powyższe drużyny match, który ściągnął dość znaczne zastępy widzów. Makkabi grała znacznie lepiej aniżeli w sezonie wiosennym, szczególnie prawa strona. Błąd popełnia Makkabi zmieniając ustawicznie bramkarzy, przez co nie posiada dostatecznie wyszkolonego gracza, któryby pewną grą mógł bronić barw swego klubu. Uważam że Pławskin w bramce większą przysługę odda klubowi, aniżeli grając w obronie. K. S. 42 p. p. z 4 graczami rezerwowymi grał o całą klasę lepiej od ostatniego matchu z Warszawianką. Szczególnie linja ataku zasługuje na wzmiankę, Ślusarczyk na środku pomocy wyborny. Bramkarz odpoczywał, więc gry jego

ocenić nie można. Bramki strzelił po 4 Dyda i Nowakowski, 1 Ślusarczyk (karny). Sędziował p por. Koziołkowski. Możeby tak Szanowni Ojcowie miasta naszego pomyśleli o urządzeniu boiska sportowego. Najwyższy czas zacząć pracę, gdyż z wiosną będzie zapóźno. Nie chciałbym ich posądzić o brak zainteresowania, gdyż słyszałem, że wychowanie fizyczne młodzieży leży im na sercu. L.

24. IX. **K. S. Makkabi** (komb.) — **K. S. Naprzód 2:0 (0:0).**

Makkabi gra w dziewiątkę, 7 graczy pierwszej drużyny i dwuch juniorów, wskutek czego nie mogła osiągnąć odpowiedniego rezultatu. Już z początku gry daje się zauważyć przewaga Makkabi, która jednak nie uzyskuje żadnej bramki z powodu braku obu skrzydłowych. Gra do pauzy nagół nieciekawa. Po pauzie zaczyna Naprzód, który podprowadza piłkę pod bramkę Makkabi i z ładnego podania skrzydłowych, środek napadu strzela kilkakrotnie do bramki, lecz wszystkie broni dobrze ustawiony bramkarz Makkabi p. Frejnkiel. Już kilka minut później cała gra toczy się przeważnie pod bramką Naprzodu. Trójka napadu Makkabi pracuje, nie umie jednak wykorzstać kilku ładnych sytuacji pod bramką przeciwnika i dopiero pod koniec gry strzela Makkabi jedną, a w kilka minut później drugą bramkę przez pp. Repelskiego i Gottlieba, osiągając w ten sposób zwyctęstwo nad przeciwnikiem. Sędziował p. Nowakowski. *A.*

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

5. IX. **Union — Pogoń II. (Lwów) 8:1 (4:1).**

(O mistrz. Polski kl. B).

Dnia 25. b. m. gościła u nas Pogoń II., rozgrywając z Unionem zawody o mistrzostwo Polski klasy B. Pogoń II. nie wykazała się ani wysoką klasą gry, ani techniką, natomiast Union z dnia na dzień gra coraz lepiej. Środkowa trójka, bardzo ładnie zgrana, raz po raz uzyskuje bramki. Union gra przeważnie skrzydłami, które nawiasem mówiąc, są wspaniałe. Tylko lewy skrzydłowy Finke, czasami zapomina się jeszcze i gra na własną rękę. Grę rozpoczyna Union, grając pod wiatr. Już w 6 min. pakuje Hermans pierwszą bramkę dla Unionu. Gra toczy się przeważnie na połowie Pogoni. Ta ostatnia rwie się czasami naprzód, wszelkie jej wypady jednak kończą się na obronie. Do pauzy 4 : 1 na korzyść Unionu.

Po przerwie Pogoń grająca przeciwko silnemu wiatrowi, zadawalnia się tylko murowaniem swej bramki, co jej stanowczo na korzyść nie poszło, dowodem dalsze 4 bramki. Union uzyskałby o wiele większy liczbowo rezultat, gdyby w drugiej połowie nie lekceważył swego przeciwnika. Sędziował b. źle p. Dietel. *H. S.*

Ze Sosnowca.

Od naszego korespondenta).

4. IX. **Sosnowiec I — Warta I** (Zawiercie) **2:0 (1:0).**

Grę rozpoczyna Sosnowiec, którego pierwszy atak rozbija się o dobrą obronę przeciwnika. — Warta pozostawiła po sobie miłe wrażenie, posiada bowiem materjał doskonały, co daje rękojmę, iż przy należytym treningu może stać się konkurentem klubów Zagł. Dąbrowskiego. Mimo to jednak brak techniki daje się zbyt wyraźnie odczuwać. — Rzut karny w 13 min. dla Sosnowca ładnie broni bramkarz Warty, lecz następnie w 31 min. zarządza sędzia powtórny. rzut, z którego Wawrzyniak F. strzela błyskawicznym strzałem pierwszą bramkę dla Sosnowca. W drugiej połowie gra toczy się przeważnie po stronie Warty, która przeprowadza kilka ataków, jednak bezskutecznie, gdyż wszelkie jej zabiegi o honorową bramkę, niweczy dobra obrona Sosnowca. Na 11 min. przed końcem zawodów zdobywa Sosnowiec drugiego goala strzelonego również przez Wawrzyniaka F., który w dniu tym budził nieograniczony entuzjazm wśród publiczności. Z Warty dobrzy byli: center ataku, pomoc i bramkarz. Sosnowiec w zwykłej formie, jedynie tylko w decydującej chwili brak strzału na bramkę. Sędziował p. Mosur bez zarzutu.

4 IX. **Pogoń I. — Viktorja II. 3:0 (2:0)**

Sędziował p. Saciwinski.

4 IX **Wirginia I. – Zrzeszenie Młodzieży I. 0:0.**

Obydwie drużyny młode. Gra bardzo ciekawa, trzymająca widza w nieustannem naprężeniu. Wirginia jako całość, dobra. W Zrzeszeniu atak należyty, pomoc słaba, bramkarz niezdecydowany. Sędziował do przerwy p. Saciwinski, po przerwie p. Śliwoń.

8.IX. **Wirginia I. – Zrzesz. Młodzieży I. 2:0 (1:0).**

W dniu tym zwyciężyła Wirginia, co było widocznem już w pierwszych dziesięciu minutach. Taktyka jak również technika Wirginii idzie zdrowym torem, czego też owoce widać należyte. Więcej solidnych treningów niech będzie hasłem dotychczasowym Zrzeszenia, a zwłaszcza obrony, pomocy i bramkarza. Sędziował p. Muszyński.

8. IX. **Viktoria II. – Orion I. 4:0 (2:0).**

Viktoria odniosła łatwe zwycięstwo nad młodym i niewyćwiczonym technicznie przeciwnikiem. Sędziował p. Okularczyk.

11. IX. **Viktoria I. — Warta I.** (Zawiercie) **6:0 (5:0).**

Do przerwy Viktoria gra z wiatrem, to też znaczna jej przewaga zawczasu dała się spostrzec, zwłaszcza przy zbyt słabej obronie przeciwnika. Po przerwie jednak Warta stawiła silny opór, a w szczególności pomoc, która jedynie w tej drużynie jest dobrą i bramkarz, już więcej spokojny i pewny siebie, niż w pierwszej połowie. Mojem zdaniem, Viktoria odniosła w zawodach tych tak poważne zwycięstwo, dzięki tylko nader silnemu wichrowi, więc pożądanem by było jeszcze jedno spotkanie, wykazujące wynik faktyczny, niezależny od wszelkich przeszkód. Sędziował dobrze p. Kiepura. K. R.

24. IX. **Jordan I. — Ż. K. S. Samson III. 1:4 (0:1).**

Z początku gra niebardzo interesująca. Przewaga Jordanu. Mimo to, że Samson gra pod słońce, uzyskuje do połowy 1 goala. Jordan nie wyzyskuje rzutu karnego. Po przerwie, z powodu przemęczenia Jordanu przewaga Samsonu. Samson zdobywa jeszcze 2 goale i ostatni z rzutu karnego. Bramki strzelili Chariton 3, Merin 1. Sędziował do połowy p. Lercik (niebardzo dobrze), po przerwie p. Fruchcwajg.

Orion I. — Ż. K. S. Samson II. 7:1 (3:1).

Na Walcowni Hr. Renard odbył się powyższy match. Znaczna przewaga Orionu. Dwie bramki z rzutu karnego. Samson w niepełnym składzie, grał z 4-a rezerwowymi.

U Orionu odznaczył się prawy ataku, center napadu i lewy ataku. U Samsonu zaś obrona. Sędziował p. Jasinski.

M.

Z Bielska. Od naszego korespondenta.

25. IX. **Makkabi (Kraków) — Hakoah 1 : 1 (1 : 0).**

Gra bardzo żywa o szybkiem tempie. Makkabi wykazuje wielką energję w ataku i ma stanowczo pewną przewagę w obu połowach gry, szczególnie po pauzie. W pierwszej połowie zdobywa Makkabi przez Heima pierwszego i jedynego goala, całego szeregu nadzwyczajnie korzystnych sytuacji, wytworzonych przez bardzo dobrych w tym dniu skrzydłowych, nie wykorzystuje słaba trójka środkowa ataku, szczególnie marni Perlmutter i Bazes. Całkiem pewne szanse pozostają bez rezultatu. — Hakoah gra bardzo ambitnie, niepotrzebnie jednak brutalizują grę obrońca lewy i środkowy napastnik Singer, którego zachowanie się na placu nie licuje wcale z mianem sportowca. Także publiczność zbyt partykularnie i zaściankowo traktuje zawody, nie uznawając nawet pięknej gry i chcąc za wszelką cenę swoimi wykrzyknikami przynieść zwycięstwo swoich.

W drugiej połowie mimo gniotącej przewagi Makkabi, nie może takowa zdobyć dalszego punktu, a tuż przed samym końcem rezerwowy Holzman główką strzela w swoją własną bramkę, wyrównując dla Hakoahu punkty. Z Hakoahu znakomitym był lewy skrzydłowy Rosenberg. Sędziował całkiem poprawnie p. Landwirth z Krakowa.

25. IX. **Makkabi jun. A (Kraków) – Hakoah jun. 0:0.**

Przedmatch juniorów powyższych drużyn dał obraz pięknie się rozwijającego materjału. Goście wykazali drużynę nadzwyczaj zgraną i stojącą technicznie i taktycznie o klasę wyżej od bielszczan. Brak strzałów i decyzji pod bramką jest przyczyną nieuzyskania punktów. Hakoah juniorzy grali bardzo ładnie i acz fizycznie nieco silniejsi, nie sprostali naogół wyższemu wyszkoleniu i rutynie juniorów Makkabi, którzy w tym zespole stanowią piękną kombinacyjną drużynę.

Z Nowego Targu.

Sokół II. komb., jun. (Jordanów) — Szarotka 0 : 0.

Gra dosyć interesująca. Drużynie nowotarskiej brak zupełnie zgrania oraz treningu. Gra w szybkiem tempie, u Jordanowian piękna kombinacja. Nowotarżanie zbyt używali siły fizycznej, oraz grali ordynarnie, chcąc odnieść zwycięstwo nad juniorami. Z Jordanowian wyróżnili się: lewy back, center pomocy, lewe i prawe skrzydło, oraz center i prawy łącznik ataku. Z Szarotki odznaczyli się: bramkarz, pomoc-center, lewe skrzydło i lewa pomoc. Karnego Sokół darował. Zawody prowadził nieszczególnie p. J. Bryjak.

Z Rzeszowa. Od naszego korespondenta.

25. IX. **Resovia — Revia (Kraków) 2 : 0 (0 : 0).**

Resovia dostosowała się w zupełności do przeciwnika, co wcześniej, czy później źle się na niej odbije. Z chwilą sprowadzania drużyny, zwłaszcza krakowskiej, powinna była się postarać o stwierdzenie stosunku swego do klasy C. krakowskiej, aby temsamem i Związkowi pokazać swoją klasę, a nie lekceważyć sobie przeciwnika i z taką słabą drużyną, jak Revia, wyjść z tak marnym wynikiem. O grze w tym dniu nie da się nic pochlebnego powiedzieć. U Resovii grał jedynie Małecki w obronie, a w części także prawy łącznik Heublum, który obie bramki strzelił, dobrze. Kombinacji u niej nie było widać wcale, każdy grał na własną rękę, kopiąc piłkę bez celu i górą, tak, że wiatr ją często zniósł, powodując liczne rogi, bo 10 : 8 na korzyść Revii. W przyszłym tygodniu ma się Resovia spotkać z Podgórzem. któremu niedawno temu uległa zaledwie 1 : 0. Od tego czasu forma Resovii znacznie się polepszyła i należy oczekiwać bardzo zajmujących zawodów. Resovia powinna się starać naprawić dotychczasowe błędy z dwóch ostatnich zawodów i pokazać swoją właściwą klasę, która stanowczo jest o wiele lepszą, aniżeli wynik zawodów z Revią wskazuje. Sędziował dobrze p. ppor. Merklinger.

F.



Szkoła pływacka W. Nowińskiego w dniu popisu 11. IX. Fot. Rusecki.

Ze Sanoka.

Czarni jun. — San 6 : 2 (4 : 2).

Ruch sportowy w naszym miasteczku rowija się. Potworzyły się różne drużyny Ż. K. S. Rdifah jest pod względem techniki i organizacji najlepszy. W sezonie letnim odbyło się kilka matchów i tak dnia 18 IX. między tutejszym K. S. San a K. S. Czarni jun. Wynik 2 : 6 (2 : 4). Gra drużyny miejscowej, z wyjątkiem graczy j. n. p. Kormana Tad i Tadeusza Bączka, była chaotycznem i bezcelowem kopaniem piłki. Atak Czarnych pod względem kombinacji stoi daleko wyżej od wszystkich drużyn sanockich.

A. F.

Z Przemyśla. Od naszego korespondenta.

22. IX. **Hagibor — Polonia II. 4 : 3 (2 : 0).**

(o mistrz. kl. C).

Z zaciekawieniem oczekiwano zawodów pomiędzy dwiema mniej więcej równorzędnemi drużynami. Spodziewano się zwycięstwa Polonii, a jednak stało się inaczej. Fortuna kołem się toczy! Z początku gra toczyła się ospale, bez niczyjej przewagi. Niespodziewanie jednak w 21 m. uzyskuje Hagibor z winy bramkarza Polonii pierwszego goala. Tempo odrazu się wzmaga; atak Polonii nie może sobie wyrobić pozycji do strzału, natomiast Hagibor w 43 min. poraz drugi pięknym strza-

łnm centra ataku uzyskuje bramkę. Na tem kończy się pierwsza połowa. Rogi 2 : 1 dla Polonii.

Po przerwie zaznacza się już przewaga Polonii, mimoto jednak Hagibor nie rezygnuje; w 13 m. uzyskuje Polonia bramkę, a już w minutę później Hagibor się rewanżuje. W 27 minucie uzyskuje znów bramkę, ale już ostatnią. Teraz rozpoczyna Polonia szereg ataków; gra staje się brutalną, w czem się wyróżnia prawy back Hagiboru i lewy łącznik Polonii. W 40 m. uzyskuje Polonia drugiego goala z karnego; sędzia p. Clipstone przedłuża grę o 12 min., w ciągu których uzyskuje Polonia jeszcze trzecią bramkę z korneru, wyrównać jednak stosunku bramek mimo szalonych wysiłków nie może. — Kilka bardzo niebezpiecznych pozycji ratuje bramkarz i lewy obrońca Hagiboru. Z Hagiboru odznaczył się prócz powyższych center ataku, z Polonii prawa i lewa pomoc (do pauzy), a środek pomocy i pr. obrońca po pauzie.

Wynik ten stawia obie drużyny co do punktów na pierwszem miejscu; rozstrzygnie teraz stosunek bramek, o wiele korzystniejzy dotychczas dla Polonii.

24. IX. **Hagibor — Haszachar 7 : 2 (3 : 2).**
(o mistrz. kl. C).

Hagibor wystąpił z rezerwowym, Haszachar natomiast w swym najsilniejszym składzie. Pomoc Hagiboru, zwykle najpewniejsza część drużyny, tym razem z powyższego powodu nie dopisała, tak, że ciągle wytwarzała niebezpieczne sytuacje. Haszachar mógłby nawet więcej bramek otrzymać, gdyby nie murował swej bramki. Raziły u niego ciągłe nawoływania i krzyki na boisku. Odznaczył się z Hagiboru center ataku Poller, a z Haszacharu bramkarz, który niebezpieczne strzały pewnie chwytał.

Polonia II. — Labor I (o mistrz. kl. C) **1 : 0 (0 : 0).**

Match ten, jak sam wynik wskazuje, był zupełnie nieinteresującym. Było to polowanie na bramkę z jednej, a zupełna rezygnacja z drugiej strony. Labor wystawił, jakgdyby naumyślnie, swój najsłabszy skład do rozgrywki z najsilniejszym przeciwnikiem. O grze samej nic się nie da powiedzieć; było to chaotyczne kopanie piłki, kończące się wśród zupełnych ciemności. Rogi dla Polonii 9 : 1. Sędziował p. Schor.

25. IX. **Hagibor — Labor** (o mistrz. kl. C) **1 : 0 (0 : 0).**

Zawody te, kończące rozgrywki o mistrzostwo kl. C., przyniosły niespodziewanie małe zwycięswo Hagiborowi, a to z powodu zestawienia przez Labor składu, który w grze prawieże zupełnie dorównywał Hagiborowi. Kilka niebezpiecznych momentów pod bramką Hagiboru uratował lewy obrońca Hagiboru, bezprzecznie najlepszy tego dnia na boisku. Bramkę dla Hagiboru strzelił pod sam koniec gry pięknym, nieuchronnym strzałem środkowy napastnik. — Charakterystyaznym i godnym uwagi jest fakt, że do rozgrywki z Polonią wystawił Labor swój najsłabszy skład, a do zawodów z Hagiborem stanął w składzie, złożonym z silnych graczy, pozbieranych z kilku klubów. Jest więc możliwem, że za takie postępowanie zostaną ci gracze, wzgl. nawet cała drużyna zdyskwalifikowaną przez L. Z. O. P. N. Brakiem kultury sportowej odznaczyli się niektórzy gracze Polonii II., stając pod bramką Laboru i pesząc graczy Hagiboru przy każdym strzale do bramki. Sędziował słabiej, niż zwykle, p. Schor.

WYNIKI ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KL. C.
podokręgu przemyskiego L. O. P. N.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Polonia II.	6	5	—	1	38	5	10
Hagibor	6	5	—	1	24	8	10
Haszachar	6	1	1	4	7	26	3
Labor	6	—	1	5	1	31	1

Uwaga: Zakwestjowaną, lecz jeszcze nierozstrzygniętą jest ważność matchów:

Polonia II. — Hagibor (3 : 1) z powodu zejścia Hagiboru z boiska.

Hagibor — Labor (1 : 0) z powodu wstawienia przez Labor nieuprawnionych graczy. *Wner.*

Z Jarosławia.
Od naszego korespondenta.

25. IX. **Garn. Wojsk. K. S. — Ż. K. S. Dror 1 : 0.**

Gra mało interesująca, bez kombinacji i wogóle bez jakiejś wartości sportowej. Drużyna wojskowa rozpoczyna grę atakując silnie, ataki te jednak rozbijają się o dobrą obronę Droru. Dopiero w 35 min. udaje się drużynie wojsk. uzyskać jednego goala. Rzut karny dla Droru przestrzelony. W drugiej połowie Dror stale pod bramką drużyny wojsk. pomimo wysiłków, nie może jednak wyrównać, ponieważ drużyna wojsk. fizycznie silniejsza, siłę swoją w całej pełni wykorzystuje, tak, że sędzia często wkracza. Możnaby sądzić, że drużyna wojsk. będzie dyscyplinowaną, tymczasem okazało się, że nietylko brak im jakiejkolwiek dyscypliny, lecz także brak im wychowania, ciągłe kłótnie ze sędzią, okrzyki pod tegoż adresem i zupełna ignorancja tegoż zarządzeń. Wobec tego Dror schodzi z boiska nie kończąc gry. Stosunek kornerów 6 : 2 dla Droru. *P. R.*

Z Borysławia.

L. K. S. Biali (Lwów) **— S. K. S. Borysław 1 : 0 (0 : 0).**

Gra prowadzona w szybkiem tempie do połowy nie daje rezultatu. W drugiej połowie Biali przyzwyczaiwszy się do zbyt małego boiska, zaczynają atakować i uzyskują w 19 min. pierwszego goala przez środkowego napastnika Polidora. Chociaż Biali grali z 3-ma graczami rezerwowymi górowali nad przeciwnikiem techniką i kombinacją, szczególnie trójka ataku. Borysław przedstawia się jako materjał dobry, jeszcze nie dość zgrany, który przy należytym treningu osiągnąć może dobrą klasę. Sędziował p. Fürst z Borysławia. F. N.

Ze Stryja.
Od naszego korespondenta.

W. K. S. (C. Z. G.) (Warszawa-Praga) **— Klub sportowy Stryj 0 : 1 (0 : 0). 0 : 3 (0 : 0).**

W sobotę 24 i w niedzielę 25 bm. rozegrał Klub Sportowy Stryj dwa matche z drużyną wojskową C. Z. G. Warszawa-Praga. Drużyna C. Z. G. młoda, pełna dobrych chęci, mająca przyszłość przed sobą, lecz niezgrana kompletnie, atak beznadziejny, to samo pomoc. Całą sytuację ratował bramkarz (były gracz stryjskiej drużyny) p. La-

chowicz, który w oba dnie okazał ładną formę i jemu zawdzięcza drużyna warszawska, że wyszła jeszcze z zaszczytnym wynikiem. Na sobotni match wystąpił Stryj z pięciu graczami rezerwowymi, skutkiem czego tempo słabsze. Było wprawdzie kilka pięknych momentów pod bramką C. Z. G., z których żaden nie mógł być wykorzystanym skutkiem, murowania bramki przez gości. — Połowa 0:0. Druga połowa więcej interesująca, atak stryjski usadowił się na stałe pod bramką gości, a pojedyncze wypady gości, których razem niebyło więcej ponad pięć, kończą się na linii pola karnego Stryja i w tej chwili przenoszą się z powrotem pod ich bramkę. Szczególnie lewe skrzydło S. K. S. (p. Datko) stwarza moc pięknych momentów i był w dniu tym we formie, lecz wszystkie strzały trafiają na doskonale ustawiającego się bramkarza C. Z. G. (za co zbierał oklaski od licznie zebranej publiczności) lub też o 11 graczy, którzy pilnie swej bramki bronili. Ogółem oddał atak stryjski 27 strzałów do bramki. Stosunek rogów 9:2.

Niedziela. 25. IX. **Rewanż 0:3 (0:0).**

Stryj w pełnym już składzie. C. Z. G. ze zmianą graczy na stanowiskach. Grę zaczyna C. Z. G. — Kilka pięknych passingów. Przez chwilę gra toczy się na połowie boiska, lecz już w 10 m. atak Stryja opanowuje bramkę gości w zupełności. Atak C. Z. G. chcąc dostać piłkę musi stę cofać aż pod swoją bramkę. Sytuacja ta utrzymuje się aż do końca gry. Obrona Stryja gra na połowie gości kończą się długiem podawaniem piłki przed siebie, którą chwyta najczęściej bramkarz za polem karnem. W drugiej połowie zadowolili się goście obroną silnie zagrożonej bramki. Bramkarz C. Z. G. swą formą i ustawianiem się do piłki uratował honor drużyny. — Pierwszego goala strzelił Stryj z karnego, przestrzeliwszy poprzednio już jednego, drugi z kombinacji i precyzyjnego podania prawego skrzydła (Wiśniowski-Henig), trzeciego z kombinacji lewe skrzydło, lewy łącznik, p. Wiśniewski. Stosunek rogów 11:1. — Na dobro jednak drużyny C. Z. G. muszę zapisać, że gra ich była fair, bez rozbijań i innych niesportowych incydentów, czego niejedna drużyna galicyjska mogłaby pozazdrościć. Wynikiem tym niepowinna się zrażać, lecz rozpocząwszy racjonalny trening stanie się wkrótce poważnym przeciwnikiem drużyn wojskowych zwłaszcza, że posiada dobrą ostoję w dobrym bramkarzu. *Ilg.*



Skok jednego z lepszych pływaków warszawsk., p. Szklara (Makkabi) z mostu Poniatowskiego do Wisły. Fot. Rusecki.



SALTO RUSECKIEGO. (Szkoła pływacka Nowińskiego w Warszawie).

Ze Stanisławowa.

Od naszego korespondenta.

18. IX. **Hakoah — Jordan 2:2 (1:1)** (mistrz. kl. C.)

Lekceważenie przeciwnika ze strony Hakoahu i ambicja Jordanu stały się powodem, że H. musiał oddać jeden punkt. Hakoah pokazał grę tak nędzną, jakiej nie widziano u niego w całym sezonie. Jordan w pełnym swoim składzie wykazał specjalnie w prawej stronie ataku wcale ładną, planową grę. W pierwszej połowie grając z wiatrem, atakował Jordan dość ostro. Druga połowa znaczyła się grą otwartą, bez żadnej przewagi. W Jordanie wyróżniali się Arnold na backu, Zwiebel w pomocy i Schwarz w środku ataku. Nadzwyczajnym był nadto Taubenkübel na bramie. W Hakoah grał jedynie Presser II. — Sędziował p. Schulze. Kornerów 3:2 dla Hak.

25. IX. **Hakoah — Jordan 4:1 (3:0).**

(Rewanż o mistrzostwo kl. C.).

Nauczony smutnem doświadczeniem, wystąpił Hak. w całym składzie i odniósł lekkie zwycięstwo. Przewaga Hak. widoczna przez cały czas. Jedynie swemu bramkarzowi zawdzięcza Jordan stosunkowo tak małą ilość punktów. Na naganę zasługuje Hakoah za to, że w drugiej połowie pozwolił backowi Schenkelbachowi przejść na łącznika. Schenkelbach zepsuł na łączniku wiele pewnych pozycji, któreby łącznik inny z całą pewnością wykorzystał. Bardzo dobrym okazał się Reiter na prawej pomocy Hak.; tym razem atak Hak. nie grał egoistycznie, owszem kombinował i to wcale precyzyjnie. Atak Jordanu dobrze pilnowany, próbował się przełamywać, jedynie lepszą swoją prawą stroną. Najlepszymi

w Jordanie byli znowu Zwiebel w pomocy i Taubenkübel w bramce. Jedyny punkt uzyskał Jordan z karnego. Sędziował dobrze por. Wędrzyński. Rożnych 9 : 2 dla Hakoah.

29. IX. **Rewera (Stanisł.) — Polonia (Przemyśl) 4 : 2 (2 : 1).** (Rewanż).

Wbrew rozsiewanym wieściom, grała Polonia u nas zupełnie fair. Rewerze jednak mimo ładniejszego zgrania musiała odstąpić zwycięstwo. Przyczyna klęski Polonji leży w jej ataku, wykazującym wprawdzie bardzo ładną technikę, ale zbyt powolnym i nie zdecydowanym pod bramką przeciwnika Bramkarzem swoim też nie może się Polonia szczycić. Na 4 goale, ktore puścił, były conajmniej 2 do wzięcia. Obronę zato ma Polonia bardzo dobrą. Pomoc ładnie plasuje się, krótkimi pasami podaje i dobrze muruje pod bramką. Atak Rewery nie wykazuje wielkiego zgrania, ale jest bardzo lotnym. W lewym swoim łączniku (Spitzjar) ma wybitną siłę przebojową. Pomoc starannie dobrana rozumie się bardzo dobrze i forsuje ładnie atak. Martwym punktem Rewery jest absolutnie jej bramkarz. Gra wykazała absolutną przewagę Rewery, która jednakowoż mimo ostrego atakowania, nie mogła przełamać linji pomocy i backów na polu karnem Polonji. W potrzebie znajdował się nawet cały atak Polonji pod swoją bramką. Od czasu do czasu wypadała Polonia, atak szedł jednak tak powoli, że pozwalał pomocy Rewery plasować się i obstawić każdego. Brak strzelców u Polonji aż raził w niektórych momentach. Pod adresem lewego łącznika Rewery: Siłą matchu się nie wygrywa. Obrachunków osobistych nie załatwia się na boisku. — Sędziował niepewnie p. Kropiwnicki. — Rożnych 6 : 5 dla Rewery. *B.*

Stan mistrzostwa Polski w A klasie.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia (Kraków) . .	5	4	1	.	16	4	9
Polonia (Warszawa . .	5	3	—	2	4	5	6
Warta (Poznań) . . .	4	2	1	1	7	6	5
Pogoń (Lwów) . . .	5	2	—	3	10	7	4
Ł. K. S. (Łódź . . .	5	.	—	5	3	18	.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Helsingfors. Finlandja — Niemcy 3 : 3 dwa dni później 3 : 1. Niemcy wystawili nie najlepszą reprezentatywkę.
Göteborg. Norwegja — Szwecja 1 : 0.
Fürth. Fürth — Nürnberg 1 : 0.
Graz. Grazer Amateure — Sturm 12 : 1.
Berlin. Berliner Sportverein — Hertha 2 : 2, Union, Charlottenburg — Union, Potsdam 2 : 1, Preussen — Fussballverein 1910 4 : 1, Wacker — Tennis Borussia 1 : 0, Brandenburg — Spandauer Sp. K. 2 : 1, Alemania — Minerwa 3 : 0, Vorwärts — V. f. B. Pankow 3 : 1, Nord-Nordwest — Tasmania 1 : 1.
Ludwigshafen. Phönix — Rasenspieler Manheim 2 : 1,
Hamburg. Viktoria — Normania Harburg 2 : 0.
Würzburg. Kickers — F. C. Würzburg 2 : 2.
Braunschweig. Eintracht — S. V. Hannower. 5 : 1.
Kiel. Hollstein — Preussen 3 : 1.
Monachium Bayern — Armini 5 : 0, Wacker — Ballspielklub Augsburg 12 : 1.
Cannstadt Spielvereinigung — S. C. Stuttgart 2 : 0.
Durlach Germania — Karlsruher Fussballverein 2 : 1.
Zagrzeb. Gradjański — Concordia 2 : 0. Viktoria — Croatia 3 : 1, Illyria — S. C. Slaven 2 : 1.
Genewa. Serwette — Young Boys (Berno) 3 : 1.
Zurych. Blue Star — Brühl (St. Gallen) 3 : 1.
Chaux de Fonds. F. C. Chaux de Fonds — Grasshoppers (Zurych) 3 : 0, F. Chaux de Fonds Kantonal 3 : 1.
Lozanna. Sport — Aarau 3 : 1.
Bazylea. Viktoria Ziżkov — Old Boys Basel 1 : 0.
Kolonia. Rasenspieler — Serail-Galata 4 : 1.
Insbruck. Karyntja — Tyrol 6 : 5.
Wiedeń. 24. IX Vienna — Amatorzy 1 : 0, 25. IX. Wacker — Hakoah 2 : 1, Waf — Floridsdorf 3 : 2, Simmering — Sportclub 3 : 1, Hertha — Admira 3 : 2. II klasa Wac — Red Star 1 : 0, Gersthof — Sturm 3 : 2, Slovan — Germania 2 : 1, Ottakring — Simmeringer S. V. 1 : 0, Rennweg — Cricketer 1 : 0, Donaustadt — Blue Star 2 : 1, Bewegung — Nussdorf 1 : 0,
Budapeszt. M. T. K. — Törekves 5 : 0 (2 : 0), F. T. C. — N. A. C. 2 : 0, B. T. C. — T. T. C. 1 : 0, Vasas — III Obwód 2 : 2, Kispesti — Vivo 2 : 2, Ujpesti — VII Obwód 1 : 1.
Praga. Sparta — Rudolfshügel 4 : 0, D. F. C. — Viktoria Żiżkov 3 : 2, Sportbrüder — Malostransky 4 : 3, 26. IX. Rudolfshügel — Orsovice 1 : 1.
Cieplice. Teplitzer F. C. — Slavia Praga 4 : 1, Slavia bez Vanika.
Berno. Brünner S. C. — Makkabi 4 : 3, Brünner Amateure — S. C. Zidenice 1 : 9, Morawska Slavia — S. C. Pilzno 2 : 0.
Ostrawa. N. O. S. C. — Ostrawska Slavia 3 : 2, S. C. Mor. Ostrawa — S. C. Bielsko 6 : 1.
Opawa. D. S. V. — B. B. S. V. (Bielsko) 3 : 1.

Kolarstwo.

Wyścigi szosowe 200 km. o mistrzostwo Polski. Dnia 25 września na szosie lubelskiej, odbyły się wyścigi o mistrzostwo drogowe Rzeczypospolitej Polskiej na dyst. 200 km. Zmuszony jestem ograniczyć się tylko do podania ogólnych wyników z powodu niezrozumienia przez zarząd Warsz. Tow. cyklistów potrzeby auta dla przedstawicieli prasy przy podobnych wyścigach; którzyby mieli możność przyglądania się całemu przebiegowi zawodów. Zadowolnić się startem nie możemy. Chyba piechotą nie pójdziemy!? Pierwszy przybył p. Lange Józef, po przejechaniu 200 km. w 7 godz. 45 min. drugi przybył p. Höchsman z Krakowa, walcząc zawzięcie z panem Chyłko (Kraków), który zdobywa trzecie miejsce. Z.

Naokoło Berlina. Bieg ten na przestrzeni 255 km. 400 m. odbył się 18 bm. przy udziale 157 jeźdźców. W kategorji zawodowych jeźdźców 1-szy przybył Aberger w 8 godz. 9 min. 10 sek., drugi A. Huschke, z amatorów 1-szy Dobbrack w 8 g. 19 m., z seniorów 1-szy Ramtum w 9 g. 47 m. 5 s.

Drezno. Odbyły się tu wyścigi torowe przy udziale najlepszych szwajcarskich, holenderskich i włoskich jeźdźców. W biegu 20 km. zwyciężył Bordoń w 15 m. 42 s.

w biegu 1 godzinnym zwycięscą został Junghans robiąc 77 km. 950 m., mistrzostwo Saksonii na 1 km. 1 m. na 10 km. Walter 15 min. 8 sek.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wyścigi torowe w Wrocławiu o złoty puhar. Przestrzeń wynosiła 100 km. Zwyciężył Wittig w 1 g. 27 m. 58 s. W biegu 60 km. zwyciężył Brummert w 56 m. 31 s. W biegu o złoty puhar upadł 24 rundzie tak nieszczęśliwie jeździec Hoffman, iż wyzionął ducha.

Duńskie mistrzostwo drogowe Sztokholm-Upsala 200 km. zwyciężył Gunnar Sköld w 6 godz. 5 m. 1 sek.

Mistrzostwo drogowe 100 km. we Wiedniu zdobył przed kilku dniami Tochwer w czasie 3 g. 29 m, drugi Kättl o 10 sek. później, trzeci Zenkay. Ch.



AKAD. ZWIĄZEK SPORT. (WARSZAWA).

Personalia sportowe.

Sędzia p. Bannert został przeznaczonym do prowadzenia zawodów Kraków – Lwów.

Turmiński, były pomocnik Wisły, przeniósł się — jak donosi „Czernowitzer Tagblatt" do Czerniowiec.

Sam Hardy (Aston Villa), bezsprzecznie najlepszy bramkarz angielski, opuścił swój klub.

Jaskson broni obecnie bramki Aston Villa.

Bill Meridith, zwany weteranem footballu angielskiego, gra jeszcze w drużynie Manchester City w napadzie i jest bezsprzecznie najlepszym graczem swego napadu, spełnia też funkcje nauczyciela i trenera tegoż klubu.

Smith, doskonały center pomocy Cardiff City, został poraz pierwszy przez sędziego napomnianym, co stanowi dla angielskich kół sportowych pewnego rodzaju senzację.

Hajos, doskonały sędzia węgierski, prowadził ostatnie zawody o mistrzostwo Rudolfshügel – Wacker.

Schneider (Ostmark) otrzymał zwolnienie dla Vienny.

Bauer z Rapidu nie będzie — za poradą lekarzy — grał w bieżącym sezonie wogóle w piłkę.

Ujvári, były gracz i kierownik sekcji footballowej B. T. C., został sekretarzem Związku węgierskiego.

Bodnar, gracz międzynarodowy (M. A. C.), dobrze w Krakowie znany, doznał na matchu przeciw Ujpesti (11. IX.) złamania prawej nogi.

Göry, węgierski sędzia, został kierownikiem sekcji footballowej B. A. C.

Schlosser (M. T. K.) chciał się poddać operacji nogi, jednak znany chirurg węgierski, prof. Dollinger odradził mu to, ponieważ nie mógł mu zaręczyć, czy po operacji nogi będzie mógł grać jeszcze w piłkę nożną.

Procenko, prawy łącznik T. T. C., został za brutalną grę zdyskwalifikowanym na przeciąg 8 miesięcy. Wogóle związek węgierski zabrał się energicznie do karcenia graczy za brutalną grę i nieodpowiednie zachowanie się na boisku.

Gansl III, brat Ganslów z Hakoah wiedeńskiej, gra środkowego pomocnika w Vivo w Budapeszcie.

Tom Browell, napastnik z Manchester City twierdzi, że dzisiaj przeciętny gracz lepszym jest niż dotychczas.

Lekka atletyka.

I. Narodowy bieg na przełaj (National cross-country). Dnia 2. października br. o godz. 11-ej rano odbędzie się w Warszawie pierwszy wszechpolski bieg na przełaj po okolicy na przestrzeni około 8 km., zorganizawany z polecenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki przez oddział warszawski. Bieg ten dostępny jest dla wszystkich amatorów obywateli Polski, stowarzyszonych w klubach sportowych zarejestrowanych w P. Z. L. A. Niestowarzyszeni sportowcy winni jaknajszybciej uzyskać przydział w którymkolwiek klubie sportowym. Bieg rozpocznie się na jednem z przedmieść i pójdzie przez okoliczne pola, lasy i inne naturalne przeszkody. Dla zrównania szans zawodników warszawskich z przyjezdnymi,

szlak biegu będzie utrzymany w tajemnicy aż do samego dnia zawodów. Zwycięzca biegu otrzymuje: tytuł Mistrza Państwa, czerwoną koszulkę z białym orłem, oraz srebrny złocony kubek na własność. Nadto pierwszych sześciu otrzymuje srebrne żetony. Bieg ten należy do najpopularniejszych wszędzie na świecie. Ostatni belgijski National cross-country zgromadził na starcie 1200 lekkoatletów. Niewątpliwie więc i w Polsce bieg ten uzyska wielką popularność jako niewymagający ani bieżni, ani żadnych przyrządów. Jest on również bez porównania hygieniczniejszy od propagandowych biegów po mieście. Wprowadzając ten bieg Polski Związek Lekkiej Atletyki kończy okres 115-letniego opóźnienia, w jakim znalazła się Polska w porównaniu do reszty świata, bowiem pierwszy bieg Cross-country odbył się w Ameryce w r. 1806 w parku Nowojorskim. Pierwszy nasz narodowy bieg na przełaj zapowiada się imponująco, wezmą w nim udział najsłynniejsi nasi lekkoatleci.

Nowy rekord austrjacki w chodzie. Wiedeńczyk Kuhrich z klubu „Rapid“ ustanowił nowy rokord w chodzie na 10 km., przebywając tę przestrzeń w czasie 51 minut 7·3 sek. — U nas najlepszy czas na tę przestrzeń ustanowił ś. p. Wudkiewicz („Czarni“, Lwów), przebywając ją w 52 min. 30·8 sek.

Rozmaitości sportowe.

Poraz pierwszy od czasu istnienia Polski, zmierzy się polska drużyna footballowa w Budapeszcie. W dniach 1. i 2. października bowiem gra tam Cracovia przeciw F. T. C. i M. T. K. Żałować tylko należy, że Cracovia wyjeżdża do Budapesztu prawie w tym czasie, kiedy u całej drużyny jest widocznym spadek formy przynajmniej o jedną klasę. Jakże inaczej zaprezentowałaby Cracovia sport polski zagranicą na wiosnę Wierzymy jednak w ambicję I. drużyny Cracovii, że będzie się starała wszelkiemi siłami sport polski odpowiednio reprezentować.

Matche kwalifikacyjne o pierwszą klasę odłożone zostały na 9. października.

Czarni — Wisła. Match ten rozegranym zostanie z okazji 15-letniego jubileuszu Wisły, 8. października na boisku Cracovii.

Polska — Węgry. Match ten ma się odbyć 8. grudnia w Budapeszcie.

Wisła I. wyjeżdża na niedzielę do Lwowa, na match Kraków — Lwów Wisła ma reprezentować Kraków.

Makkabi komb. rozegra w sobotę w Krakowie match ze Spartą.

Wiedeńskie Kollegjum Sędziów wybrało następujący Wydział: Prezes Docent Dr Haudek. Wiceprezesi: Meisl, Retschury. Wydziałowi: Presler, Komar, Kaufmann, Adensam, D. Grünbaum, Rosa, Taschler, Kalkusch, Schlesinger, Jordanek, Dr Riemer. Do Komisji egzaminacyjnej zostali wybrani: Albrecht, Trinks i Reichsfeld. Do obsadzenia matchów drużyn pierwszoklasowych zostali wybrani: Albrecht, Trinks i Grünbaum.

Aston Villa wstawił w bieżącym sezonie do swojej pierwszej drużyny 8 całkiem nowych graczy.

Angielski Związek footballowy zaprowadził także kary na tych graczy, którzy sędziego nie obrażają, lecz którzy demonstrują w jakikolwiek sposób przeciw jego rozstrzygnięciom.

Vienna nie grała z Bologną, ponieważ ostatnia wystąpiła ze Związku państwowego i jest przez Fifę bojkotowaną.

F. T. C. założył protest przeciw matchowi z Kispesti, z powodu fałszywego rozstrzygnięcia sędziego, p Fiedlera Konrada. F. T. C. przyznano rzut karny, którego wykonać miał Hungler II. Nim jednak tenże dotknął piłki, wskoczyli Szabo i jeszcze jeden gracz F. T. C. w pole karne. Sędzia na to dał rzut wolny na korzyść Kispesti, co jest w myśl przepisów niedopuszczalnem. F. T. C. prosi obecnie w Związku o unieważnienie tego matchu i jeszcze jednorazowe rozegranie tegoż. Ogólne jest przekonanie, że Związek przychyli się do tej prośby, tembardziej, że sędzia przyznał następnie, iż popełnił błąd, o czem się w parę minut potem przekonał.

Belgja gra 9. października przeciw Hiszpanji w Bilbao. Król hiszpański ofiarował dla zwycięskiej drużyny srebrny puhar.

Anglja — Szkocja gra 18 marca 1922.

Północna Liga — Środkowa Liga gra 15 października 1921 r.

3500 funtów okupu zapłacił Chelsea za środkowego napastnika Hoddsnotta.

86 klubów liczy angielska Liga, a 12 klubów liczyła w roku założenia 1888.

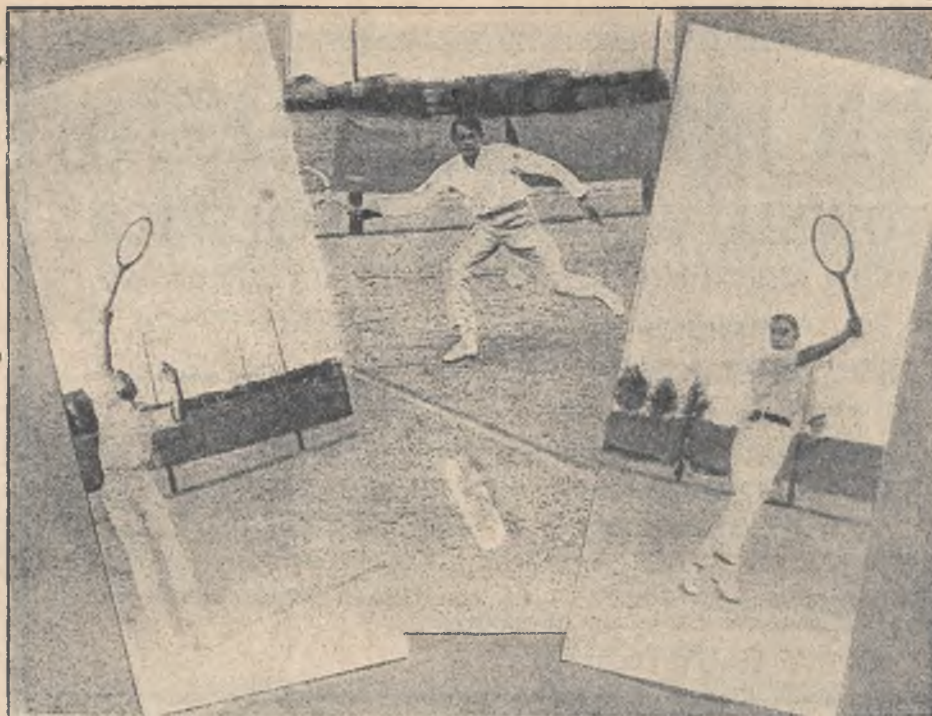
Austrjacki Związek footballowy zmniejszył karę dyskwalifikacji Neubauera z 1 roku na pół roku, to jest do końca grudnia b. r.

Austrja — Węgry. Związek Austrjacki liczy się z wszelką pewnością, że match ten, zapowiedziany na 23 października w Budapeszcie, z powodów politycznych nie dojdzie do skutku.

Anglja — Norwegja gra 24 października 1921.

Anglja — Irlandja gra 1 października 1921.

Czytajcie Tygodnik Sportowy.



MISTRZE TENNISU W BERLINIE.
Z lewej strony Moldenhauer, w środku Hoppe, na prawo Falbe.

TURNIEJ TENNISOWY W ŁODZI.

Z radością stwierdzić możemy tego roku pewne ożywienie sportowe w Polsce Choć jeszcze zawsze football dominuje, przecież coraz częściej słychać o zawodach, urządzanych w różnych miastach, obejmujących także inne rodzaje sportu. — Doczekał się też wreszcie i tennis lepszych dni. Przed wojną spotykali się polscy gracze przeważnie wyłącznie na turniejach S T. A. Z. S. w Krakowie. W 1914 r. gościł Kraków reprezentantów Lwowa, Poznania i Warszawy. Tego roku mieliśmy już cztery turnieje ogólno-polskie, a mianowicie w czerwcu turniej tennisowy międzyuniwersytecki, w którym wzięli udział członkowie A. Z. S. z Krakowa, Poznania i Warszawy, w sierpniu turniej o mistrzostwo Wielkopolski w Poznaniu, z początkiem września turniej o mistrzostwo Polski w Krakowie i w dniach 22 — 25 września w Łodzi, 30 września zaś rozpoczyna się turniej tennisowy we Lwowie. Wszystkie zatem większe miasta polskie postarały się urządzić zawody, prócz jednej Warszawy, gdzie dotąd, mimo kilkakrotnych obietnic i zapowiedzi, nie urządzono odpowiednich boisk tennisowych, istniejące zaś w Akrykoli place betonowe, nie nadają się do gry. Zaznaczyć przy tem należy, że świeżo zawiązany Warszawski Lawn-Tennis Klub, który podejmuje obecnie tę pracę, natrafia na olbrzymie trudności i brak zrozumienia potrzeb sportu w zarządzie miasta. — Dość wspomnieć, że W. L. T. K., po bezowocnych rokowaniach o dzierżawę gruntów miejskich, zmuszony był zakupić plac pod boiska tennisowe za sumę kilka miljonów marek. Jeśli do tego dodamy koszta urządzenia, które wyniosą znowu kilka, jeśli nie kilkanaście miljonów, to mamy obraz, z jakiemi trudnościami walczyć muszą nasze towarzystwa sportowe.

Łódzki turniej tennisowy zgromadził bardzo dużo uczestników. Prócz miejscowych, wśród których na czoło wybili się: p. W. Richterówna, pp. Kuntze, Scheibler i T. Ender, wzięli w nim udział z Warszawy: p. Żochowska i Znajdowska, pp. Kleinadel, Kowalewski, Łaszkiewicz, Szczerbiński i Poradowski; z Krakowa: pp. „Smith", Szwede, bracia Jentysowie i Potuczek; z Poznania: pp. Małaszyńska, Skowrońska i p. Mycielski.

Boiska Ł. K. L. T., ładnie położone w parku w Helenowie, utrzymane bardzo starannie. Gry były bardzo ciekawe. Zwycięscami wyszli, podobnie jak w Poznaniu i Krakowie w grach pań p. W. Richterówna, w grach panów p. Kleinadel.

Nagrody otrzymali: W grze poj. panów o mistrz. Łodzi: 1) p. E. Kleinadel (W. L.-T. K.) puhar wędrowny (ostatni zdobywca p. Kuntze ŁKLT.), 2) p. Kowalewski (W.L T K), 3) pp. Szwede (A.Z.S., Kraków) i T. Ender (ŁKLT.). W grze podwójnej panów o mistrz. Łodzi: 1) pp. Kleinadel-Kowalewski (WLTK.), 2) pp. „Smith" Szwede (AZS., Kraków).

W grze poj. pań o mistrzostwo Łodzi: I. i puhar wędrowny po raz drugi p. W. Richterówna (Ł K L T.), II. p. Żochowska (W.L.T.K.). W grze podwójnej pań i panów o mistrzostwo Łodzi I. pp. Richterówna Kowalewski po pięknem zwycięstwie nad pp. Żochowska-Kleinadel 4 : 6, 12 : 10, 6 : 0. Była to najciekawsza rozgrywka turnieju, którą licznie dnia tego zebrana publiczność śledziła z olbrzymiem zainteresowaniem i w wielkiem naprężeniu. Jest to po wielu latach pierwsza klęska, jaką poniósł p. Kleinadel od polskich graczy na turnieju.

W grze poj. panów z wyrównaniem I. przez losowanie p. T. Ender (Ł. K. L. T.), II. p. Mycielski (W. S. Warta, Poznań), III. pp. Szwede (AZS.), Heinzel (ŁKLT.).

W grze podwójnej panów z wyrównaniem I. pp. Hardy-Kinderman, II. pp. Heinzel-T. Ender (Ł. K. L. T).

W grze poj. pań z wyrównaniem I. p. Moesówna.

Wszysby zwycięscy otrzymali piękne nagrody honorowe. Turniej prowadził bardzo energicznie p. Karol Steinert. Publiczności w pierwsze trzy dni turnieju bardzo mało, dopiero w niedzielę zebrało się nieco więcej.

Wn.

Popis szkoły pływackiej W. Nowińskiego w Warszawie.

Dnia 11. września br. przy licznie zebranej publiczności, wykazywał p. Wacław Nowiński postępy swych uczniów i uczenic, którzy w tym roku wstąpili do szkoły. Usilna praca kierownika, wydała należyte plony. Z pośród uczenic najlepszą była p Berger, która jak na uczenicę pierwszego roku wykazała dość duże postępy (skoki). — Z wielkiem zadowoleniem śledziłem młodych uczniaków ośmioletnich, których pobyt w wodzie, był miłą rozrywką. Kierownik szkoły wykazywał systematyczny kurs (lekcje) nauki pływania, począwszy od zdolności li tylko utrzymania się na wodzie, aż do skoków i zabaw w wodzie. Dobrymi byli Fogel i Frydman. Panowie Rusecki i Szklar, jako starzy pływacy, popisali się wyśmienicie. Młodzież nasza w zbyt szczupłej liczbie, uczęszcza do podobnych szkół. Przypuszczam, że licznie zebrana publiczność na powyższym popisie, wśród której nie brak było młodzieży zrozumie nareszcie doniosłe znaczenie sportu pływackiego.

Precz z wszelkimi przesądami! *Z.*

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie